Nr. 275. We Lwowie, środa dnia 15 czerwca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefon nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wybory uzupełniające do sejmu.

Lwów 14 czerwca.

Dziś w 10 powiatach w kraju odbywają się wybory uzupełniające posłów do sejmu, w miejsce tych posłów ruskich, którzy przy końcu ostatniej sesji sejmowej złożyli swe mandaty. Posłowie secesjoniści postawili ponownie swe kandydatury w tych powiatach, lecz wyborcy nie wszystkich ponownie wybrali.

Najzaciętsza walka wyborcza toczyła się w powiecie brodzkim, gdzie sami Rusini przeciw dotychczasowemu posłowi p. Barwińskiemu, postawili kandydaturę ks. Effinowicza. P. Barwiński swem dwulicowem postępowaniem w sejmie i poza sejmem zraził sobie w powiecie brodzkim tak wyborców polskich, jak i ruskich, czego rezultatem jest to, że p. Barwiński sromotnie upadł. Wyborcy dali mu niedwuznacznie do poznania, że nie zgadzają się z jego polityką intryg na wszystkie strony, a niezadowolenia tego nie potrafił nawet zatrzeć ostatni, w rozumieniu Rusinów dodatni krok p. Barwińskiego: zsolidaryzowanie się z secesją ruską. Na wszystkich zgromadzeniach wyborczych w pow. brodzkim wyborcy ruscy występowali ostro przeciw p. Barwińskiemu i jego działalność poselską poddawali jak najsurowszej krytyce. Epilogiem tego niezadowolenia jest dzisiejszy wybór. Na 228 głosujących ks. Effinowicz otrzymał 185 głosów, a p. Barwiński tylko 43. Porażka jest więc bardzo dotkliwa, a p. Barwiński przekonał się, iż po kilkunastu latach posłowania, potrafił sobie zdobyć wśród swoich wyborców tylko nieufność i niezadowolenie.

Wybór ks. Effinowicza jest także dowodem tego, iż wśród społeczeństwa ruskiego następuje pewien przełom i że ono widzi, iż zacięta walka przeciw wszystkiemu, co polskie, wywołana i prowadzona przez krzykaczy ruskich, przynosi obu narodom kraj nasz zamieszkującym, tylko szkodę. Ks. Effinowicz składając swe wyznanie wiary politycznej na zgromadzeniu wyborczem, powiedział, iż dążyć będzie do zawarcia zgody między obu bratnimi narodami, a jeżeli to już nie będzie możliwe na polu politycznem, to będzie się starał przynajmniej iść ręka w rękę z Polakami na polu ekonomicznem, gdyż na tem polu interesa obu narodów są identyczne. To przemówienie przeważyło szalę na korzyść ks. Effinowicza, a zarazem jest dowodem, iż społeczeństwu ruskiemu przejadła się ciągła walka o wiatraki, że chce spokoju i dodatniej pracy. Ufając więc słowom ks. Effinowicza, wyborcy wybrali go, a odrzucili p. Barwińskiego, który wprawdzie głosił nieraz miodowe słówka pod adresem Polaków, ale w działalności swej poselskiej szedł zawsze przeciw nim, choć nieraz widział, że nie leży to w interesie narodu ruskiego. Lecz nietylko w pow. brodzkim nastąpił ten zwrot, daje się on spostrzegać i w innych powiatach, a da Bóg, że naród ruski przestanie słuchać krzykaczy, prowadzących go na zgubę, że uwolni się z pod ich teroryzmu i zapanuje spokój, co wyjdzie tylko na korzyść obu narodów.

W czterech powiatach obok dotychczasowych posłów, wystąpili kandydaci polscy, a mianowicie w pow. rawskim przeciw ks. Mazikiewiczowi p. Władysław Górka, w pow. rohatyńskim przeciw drowi Mogilnickiemu p. Aleksander Krzeczunowicz, a w powiecie liskim przeciw p. Staruchowi dr. Lenartowicz.

W Rawie zwyciężył kilkunastu głosami większości ks. Mazikiewicz. Kandydat polski, p. Górka, który kandydował na własną rękę, gdyż nawet nie został polecony przez komitet centralny, upadł, ale upadł z honorem, gdyż zdołał zdobyć aż 91 głosów przeciw 118, które padły na ks. Mazikiewicza.

W pow. liskim i rohatyńskim kandydaci polscy również upadli, p. Krzeczunowicz otrzymał w Rohatynie tylko 75 głosów, dr. Mogilnicki 143; w Lisku dr. Lenartowicz otrzymał 87 głosów, p. Staruch 144.

W pow. żółkiewskim komitet powiatowy postawił w ostatniej chwili kandydaturę p. Emila Obertyńskiego, który otrzymał 61 głosów; dr. Korol otrzymał 127 głosów. W powiecie zbaraskim Polacy postawili kandydaturę p. Fr. Sobolaka, który otrzymał 45 głosów.

Rezultat wyborów jest następujący:

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Brody. (Tel. wł.) Przy dzisiejszym wyborze uzupełniającym do sejmu głosowało 228 wyborców. Ks. Effinowicz otrzymał 185 głosów, p. Barwiński 43. Wybrany posłem ks. Teodozy Effinowicz.

Żółkiew. Głosowało 188 wyborców, absolutna większość 95. Dr. Michał Korol otrzymał 127 głosów, p. Emil Obertyński 61. Wybrany dotychczasowy poseł dr. Michał Korol.

Rohatyn. Głosowało 218 wyborców, absolutna większość 110. Adwokat z Rohatyna dr. Andronik Mogilnicki otrzymał 143 głosów, p. Aleksander Krzeczunowicz 75. Wybrany dotychczasowy poseł dr. Andronik-Mogilnicki.

Dolina. Na 223 upoważnionych głosowało 139 wyborców. Ks. Teodor Bohaczewski otrzymał 130 głosów. Dmytro Nykołyn 9. Wybrany dotychczasowy poseł ks. Teodor Bohaczewski.

Stanisławów. Głosowało 209. Absolutna większość 105. Józef Huryk 117, radca Włodzimierz Mandyczewski 86. Rozstrzelonych głosów 6. Wybrany Józef Huryk.

Rawa ruska. Głosowało 209 wyborców, ks. Mazikiewicz otrzymał 119 głosów, Władysław Górka 91. Wybrany dotychczasowy poseł ks. Mazikiewicz.

Zbaraż. Głosowało 139. Dmytro Ostapczuk otrzymał 93 głosów, Franciszek Sobolak 45, Paweł Tkacz 1. Wybrany dotychczasowy poseł Ostapczuk.

Stryj. Na 200 uprawnionych głosowało 150. Dr. Eugenjusz Oleśnicki otrzymał 149 głosów, 1 głos nieważny. Wybrany dotychczasowy poseł dr. Eugenjusz Oleśnicki.

Bohorodczany. Na 129 uprawnionych głosowało 118. Jednogłośnie wybrany dotychczasowy poseł Barabasz.

Lisko. Głosowało 231. Antoni Staruch otrzymał 144 głosów, dr. Roman Lenartowicz 84. Wybrany dotychczasowy poseł Antoni Staruch.

Przeszli więc ponownie wszyscy posłowie ruscy, z wyjątkiem posła Barwińskiego.

„Kwestja wschodnia“.

Lwów 14 czerwca.

Równo pięćdziesiąt lat temu, o zaraniu wiosny 1854 r., ściślej jeszcze: 27 marca — Francja i Anglja wypowiedziały Rosji wojnę, zwaną w następstwie „kampanją krymską“ i pod tem mianem figurującą w dziejach XIX stulecia.

Historja — jest zawsze aktualną. W niej leżą, powiązane ze sobą dokładnie ręką dziejopisów, ogniwa niejednej akcji, rozpoczętej kiedyś tam, przed laty, rozwijającej się przed oczami oto naszemi, a której rozwiązanie dopiero może nierychła przyszłość przyniesie.

Tak się rzecz ma z wielką akcji Rosji, dążącej wytrwale od czasów Jermaka ku wybrzeżom oceanu Spokojnego; tak z powolnem rozkruszaniem muru chińskiego przez mocarstwa europejskie i z powolnem a wytrwałem wzmacnianiem placówek ich za tym murem; tak się rzecz ma wreszcie ze stojącą dziś w odwodzie na horyzoncie politycznym t. zw. „kwestją wschodnią“ (europejską), rozwiązywaną przez całe dziesiątki lat, a wciąż pokutującą na półwyspie Bałkańskim. Od huku dział na morzu Żółtem i Japońskiem, od którego drgnęła Europa cała, przycichło nagle na Bałkanach. Czy jednak wrzawa wojenna na dalekim Wschodzie przygłuszy całkowicie tak głośne niedawno jeszcze „sprawy bałkańskie“, czy przedewszystkiem uspokoi na zawsze tak zwane, a dobrze nam znane „wrzenie na Bałkanach“? Bez zbytku pewności siebie możemy bodaj śmiało kwestję zostawić — otwartą. Mamy bodaj nawet prawo nie wykreślać jeszcze spraw bałkańskich z porządku dziennego aktualnych spraw politycznych Europy.

Lat temu pięćdziesiąt przechodziła t. zw. „kwestja wschodnia“ ostry kryzys. Zdawać się mogło, że już wówczas dostatecznie zostanie rozwiązaną, czy w duchu t. zw. „testamentu Piotra Wielkiego“, czy w innym jakim kierunku, dość, że zdawało się, iż rozpoczęta akcja dość była wielką i potężną, aby zadaniu podołać. Skończyło się wszystko na *entente cordiale* pokoju paryskiego, na odroczeniu rozwiązania „kwestji wschodniej“, którą we dwadzieścia lat potem poczęła rozwiązywać Rosja na własną rękę pod Plewną i aż pod Adrjanopolem. Skończyło się i na ten raz wszystko na *entente cordiale* kongresu berlińskiego. I oto mamy je po dwudziestu kilku latach znów przed sobą, te nieśmiertelnie „wrzącej sprawy kwestji wschodniej *vel* bałkańskiej“ — nie dopuszczające, aby uwaga świata pochłoniętą została całkowicie przez sprawy wschodnio-azjatyckie.

S raszna służąca.

O aresztowanej w Morawskiej Ostrawie Annie Batkównej, morderczyni prof. Boguckiej, podają pisma krakowskie bliższe szczegóły z policyjnego śledztwa.

Wczoraj osadzono Batkównę w aresztach policyjnych pod telegrafem, gdzie przybył p. dyr. Flatau i kierował śledztwem. Przybył też radca Swolkien. Badana przez st. komisarza Balickiego, Batkówna przyznała się do winy. Zeznała, że w ubiegłym miesiącu, służąc u pp. Boguckich, na tydzień przed 1-szym wypowiedziała służbę. W dniu kry-

tycznym miała po południu zgłosić się do służby do pewnych państwa, zamieszkałych przy ulicy Szewskiej; ponieważ jednak p. Bogucka jeszcze jej nie wydała książeczki służbowej, więc przyszłej służbodawczyni dla zapewnienia, zostawiła fartuch. O godz. 8 rano wyszła do miasta na kupno; gdy powróciła za godzinę, spotkała się w bramie z p. Bogucką, wychodzącą z domu. P. Bogucka czyniła jej wymówki, że długo bawiła w mieście i powróciła z Batkówną do mieszkania; za chwilę wyszła do miasta. Zostawszy sama, Batkówna spakowała swoje rzeczy do skrzynki, poczem z otwartej szafy, stojącej w pokoju, wzięła swoją książeczkę służbową, a spostrzegły w szafie 20 i 10 koronówkę złotą, ukradła obie monety i schowała razem z książeczką służbową do skrzynki.

O godzinie 11 p. Bogucka powróciła z miasta. Batkówna, jako odchodząca ze służby, wzięła się do mycia podłogi w kuchni, aby zostawić ją czystą; pani kazała jej tę robotę przerwać i zapalić w piecu; spostrzegłszy zaś zamknięty kuferek służącej, kazała go otworzyć, aby się przekonać, jakie rzeczy zawiera. Batkówna usiadła na kuferku, aby nie dopuścić do otworzenia. Powstała gwałtowna sprzeczka. Rozgniewana p. Bogucka pochwycić miała żelazny pogrzebacz, Batkówna zaś wyrwała go jej z ręki. Podczas szamotania p. Bogucka miała upaść na podłogę, a wtedy Batkówna, pochwyciwszy duży tasak kuchenny, zadała jej kilkanaście ran.

Na krzyk p. Boguckiej nikt z sąsiadów nie nadszedł; p. Bogucka schroniła się do pokoju i tam upadła. Batkówna tłómaczy się, że tam już nie znęcała się nad panią — przeciwko temu jednak świadczą zadane rany.

Batkówna natychmiast po zabójstwie zabrała swoje rzeczy i poszła do Podgórza, skąd ze stacji Płaszów na Oświęcim udała się do Morawskiej Ostrawy.

Dalsze dochodzenia są w toku. Wyświetlą one niezawodnie wiele niejasnych punktów w zeznaniach dziewczyny, starającej się widocznie zmniejszyć swoją winę.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Nowe klęski Rosjan.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Z powodu ostrzeliwania Kaiping. i Kaiczu przez flotę japońską, opuścili Rosjanie w sile 3000 ludzi z 20 działami Inkou. Donosi o tem Togo.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Niuczwangu, że potyczka z dnia 12 bm. w której zginęło 800 Rosjan, stoczoną została koło Siungtai, dokąd Japończycy wyruszyli z Pulantien, aby oczyścić okolicę, zanim wyruszą na Niuczwang.

Generał Stoessel raniony.

Londyn. (Tel. wł. Do tutejszych dzienników donoszą, że komendant Portu Artura gen. Stoessel został podczas jednej z wycieczek wojskowych raniony kulą w udo tak ciężko, iż musiano mu amputować nogę.

Podmorska łódź japońska.

Nowy Jork. Pogłoska, że amerykańskie Towarzystwo sprzedało łódź podmorską „Protektor“ Japonji za 50.000 funtów szterlingów, potwierdza się. Sprzedaż nastąpiła przed dwoma miesiącami. Łódź ta jedzie obecnie na pokładzie pewnego norweskiego okrętu do Japonji. Wiozą ją dwaj amerykańscy fachowcy i podczas drogi zaznajamiają Japończyków ze sposobem użycia tej łodzi.

Mobilizacja wojsk rosyjskich.

Petersburg. Ukaz carski z 9 b. m. zarządza powołanie oficerów i podoficerów rezerwy do czynnej służby, a mianowicie: z dziewięciu okręgów gubernji Penza, jednego okręgu gubernji permskiej i tymbarskiej, z sześciu okręgów gubernji samarskiej, z trzech okręgów gubernji saratowskiej, z dwóch okręgów gubernji orenburskiej, z czterech okręgów gubernji ufskiej i moskiewskiej, z sześciu okręgów gubernji tambowskiej, z dwóch okręgów gubernji włodzimierskiej, z czterech okręgów gub. orelskiej i woroneskiej, z trzech okręgów gubernji riazańskiej, z czterech okręgów gubernji tulskiej, z trzech okręgów gubernji charkowskiej i z czterech okręgów gubernji kurskiej. W kilku okręgach zarządzono także wyćwiczenie koni.

Starcia na morzu.

Tokio. Admirał Togo donosi: Dnia 10 b. m. zauważyła dywizja japońskiej floty cztery rosyjskie kontrtorpedowce w zatoce Talienwan w pobliżu Szaotington i zmusiła je do cofnięcia się do Portu Artura. W zatoce Talienwan zniszczono przeszło 70 min a w zatoce peczilijskiej 30 min pływających.

Siły rosyjskie.

Berlin. (Tel. wł.) *Kreuzzeitung* otrzymuje z dobrej strony zestawienie sił rosyjskich. Przed dwoma tygodniami, wbrew wszystkim innym kłamstwom rosyjskim, Kuropatkin miał nie więcej niż 60.000 wojska. Kolej przywozi dziennie po 2.000 ludzi, tak że dopiero po dwóch miesiącach siły Kuropatkina mogłyby się równać z siłami japońskiemi. Tylko dla uspokojenia zdenerwowanych wielkich książąt i ministrów w Petersburgu, wysłał Kuropatkin generała Stackelberga z oddziałem na południe, sam atoli nie chce on na razie rozpraszać swych sił i zamierza celem lepszej koncentracji swych sił, cofnąć się do Charbinu. Rosjanie już liczą się z ewentualnością upadku Portu Artura, gdyż wiadomo, że wskutek licznych nadużyć. brak tam amunicji. Powiadają jednak, że wojna na morzu rozpocznie się na dobre dopiero z chwilą przybycia na morze Żółte floty bałtyckiej. Lecz niewiadomo, czy flota ta wogóle przed końcem wojny będzie mogła przybyć na wody oceanu spokojnego. Wczoraj doniesiono, iż jedna eskadra jej już odpłynęła, tymczasem wiadomość ta okazała się nieprawdziwą i przed październikiem flota ta nie będzie mogła odpłynąć.

Defraudacje rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Express* donosi, że z inicjatywy carowej wdowy czynią się usiłowania celem zwalczenia korupcji między urzędnikami kolei syberyjskiej. Carowa przekonała się, przeprowadziwszy badania, że na kolei zginęły wielkie sumy, przeznaczone na rzecz Czerwonego krzyża. Dalsze badania wykazały, że z wysłanych zapasów brakuje przeszło 30 prc. Skradziono i zdefraudowano przeszło 70 miljonów rubli.

Pewien bogaty kapitalista ofiarował pieniądze na zakupno całego pociągu sanitarnego. Wkrótce otrzymał wiadomość, że pociąg taki już odszedł, tymczasem przekonano się, później, że wcale takiego pociągu nie było. Urzędnik, który pieniądze przeznaczone na ten pociąg zdefraudował, wydał jeszcze bankiet na cześć fundatora.

W Charbinie aresztowano dwóch oficerów, którzy z magazynu prowiantowego sprzedali proch Chińczykom. Reszta zaś pozostałego prochu, aby ukryć kradzież, tak wymieszaną została z piaskiem, iż proch nie jest do użycia.

Petersburg. Przybył tu radykalny poseł czeski Klofacz i udaje się jako sprawozdawca na plac boju.

Kolonia. (Tel. wł.). Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Tokio, że podczas obchodu urządzonego ku uczczeniu zwycięstw japońskich, na jednym z mostów powstał tak wielki ścisk, iż 19 osób zginęło.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sejm czeski.

Praga. (Tel. wł.). Na posiedzeniu klubu młodoczeskiego zarzucono p. Kramarzowi, że ostatnią swą mową, wygłoszoną na zgromadzeniu w Młodym Bolesławie, a w której stanowczo zapowiadał dalsze trwanie obstrukcji czeskiej w parlamencie, związał klubowi ręce.

Praga. (Tel. wł.). Sądzą tu, że dzisiejsze pierwsze posiedzenie sejmu będzie zarazem i ostatniem.

Praga. (Tel. wł.). O godzinie $^1/_2$1-szej marszałek krajowy zagaił obrady sejmu, przemówiwszy po czesku i niemiecku. Podczas przemówienia czeskiego siedzieli Niemcy, podczas niemieckiego Czesi. Stało się to po raz pierwszy, gdyż dotychczas podczas całego przemówienia inauguracyjnego marszałka wszyscy posłowie stali. W mowie swej powiedział marszałek, iż zagajając obrady nie czyni tego w usposobieniu podniosłem, gdyż niema widoków, aby sejm był zdolny do pracy.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, podczas dyskusji nad sprawą 2-letniej służby wojskowej, uczyniła prawica wniosek zmiany porządku dziennego. Po głosowaniu ogłosił prezydent, że wniosek odrzucono. Prawica twierdziła, że wniosek przeszedł. Powstała tak wielka wrzawa, że musiano posiedzenie przerwać.

Miljony Kartuzów.

Paryż. Inżynier Chabert, powodu rozpowszechnionych o nim pogłosek, ogłasza w *Temps* pismo, w którem podnosi: Z końcem r. 1902 oświadczył generalnemu komisarzowi francuskiemu na wystawie w St. Louis, Lagrafowi, że razem z kilku przyjaciółmi chce ofiarować na rzecz republikańskiego funduszu wyborczego 100.000 franków. Lagrafe odpowiedział wówczas, że ministerstwo spraw wewnętrznych nigdy nie przyjmie podobnego daru, niech pieniądze ofiarują republikańskiemu komitetowi dla handlu i przemysłu, co też uczynili pod warunkiem, że nazwiska ich nie będą wymieniane. W sprawie Kartuzów wyraził się Chabert do Lagrafa, że gdyby Kartuzi byli mądrzy i corocznie ofiarowali większe kwoty na zakłady dobroczynne, popierane przez rząd, to zyskaliby jego przychylność. To prawdopodobnie powiedział Lagraf generalnemu sekretarzowi w ministerstwie. W końcu oświadcza Chabert, że nigdy nie był z Kartuzami ani w pośrednich, ani bezpośrednich stosunkach.

Nie było zamachu.

Petersburg. Rosyjska agencja telegr. ogłasza, że ze strony powołanej upoważniona jest do oświadczenia, iż pozbawione wszelkiej podstawy są wiadomości, rozpowszechnione zagranicą o rzekomym zamachu na cara w Carskiem Siole.

Rocznica wyboru króla.

Białogród. W rocznicę wyboru króla miasto będzie udekorowane. Po nabożeństwie dziękczynnem odbędzie się pochód hołdowniczy przed konakiem, przyczem burmistrz wypowie mowę.

W kilku punktach miasta odbędą się zabawy ludowe. Wieczorem illuminacja.

Zamach na posła rosyjskiego w Bernie.

Berno. Rada narodowa uchwaliła wczoraj przyłączyć się do rezolucji, przyjętej już przez radę związkową, a wyrażającej oburzenie z powodu zamachu na rosyjskiego posła Szadowskiego.

Londyn. Według dotychczasowych dyspozycyj, król Edward jedzie 23-go b. m. do Kilonji.

Kraków. (Tel. pryw.) Annę Batkównę odstawiono wczoraj wieczorem do sądu. Śledztwo prowadzi sędzia Czernecki. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w bieżącej kadencji.

Dziś wysyłamy naszym prenumeratorom nr. 24 „Bluszczu“.

KRONIKA.

Lwów 14 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +19 R Pogoda.

Jarmark wyrobów krajowych. Organizację handlową sprzedaży towarów na jarmarku wyrobów krajowych, objął z ramienia dyrekcji jarmarku, p. Aleksander Lewicki, właściciel składu porcelany we Lwowie. Listy składkowe na jarmark, należy od dziś nadsyłać do biura komitetu (ul. Tańskiej l. 1). Zgłoszenia o wyznaczenie miejsc na jarmarku, przyjmowane będą do dnia otwarcia jarmarku. Poczta, telegraf i telefon mieścić się będą w pawilonie

sztuki (pierwsze drzwi po lewej stronie w westybulu). Wstęp na miejsca siedzące w czasie przedstawień rozmaitych teatrów, oznaczył komitet po 40 halerzy, na koncerty zaś muzyczne po 20 h. Dla wygody publiczności ustawionych zostanie na placu powystawowym 20 ławek, 4-metrowej długości. Za każde miejsce pobierać będzie delegowana przez komitet osoba 4 hal. Produkcje chóru akademickiego odbywać się będą co soboty od godziny 7—8, chóru robotniczego zaś co niedzieli. Nadto śpiewać będzie w ciągu trwania jarmarku kilka razy chór szkoły wydziałowej im. Kordeckiego. Kółko amatorskie tow. gimnastycznego „Sokół“ dawać będzie co piątku przedstawienia, których początek oznaczono na godzinę 6 wieczorem.

Wieczór lelewelowski. We środę dnia 15 bm. odbędzie się staraniem Tow. akad. „Życie“ w lokalu tegoż towarzystwa przy ulicy Pańskiej l. 17 wieczór ku uczczenia J. Lelewela. Na program złożą się produkcje chóru akademickiego, deklamacja p. Olszewskiej, śpiew solowy p. Bara, ucznia p. Aleksandrej Dąbrowskiej i gra na fortepianie p. Maryniarczyka. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny.

Popis w konserwatorjum gal. Tow. muzycznego. Doroczny konkurs publiczny uczniów, ubiegających się o nagrodę, odbędzie się we środę dnia 22 czerwca o godzinie 4, w sali „Domu narodnego“. Obok abiturjentów klas fortepianowych, śpiewu solowego i skrzypiec, przypuszczeni będą do tej produkcji hors concours uczniowie roku przedostatniego tych klas, tudzież klasy kompozycji. Ta okoliczność niewątpliwie obudzi zajęcie się tak samą produkcją, jak i szkołą konserwatorjum, której uczniowie biorą w niej udział.

Miejsce w „Teresianum“. W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w akademji Marji Teresy w Wiedniu ogłasza Wydział krajowy konkurs. Kto więc życzy sobie umieścić w tej akademji syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5 lipca 1904.

Program akademji oraz informację o szczegółach wyprawy dla ucznia, można przejrzeć w archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole). Przyjęcie do akademji nastąpi w pierwszem półroczu roku szkolnego 1904/5. Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy, nie będą uwzględnione.

Kontrabanda piwa. W Lesienicach w browarze należącym do spółki akcyjnej browarów odkryto w tych dniach pewnego rodzaju kontrabandę. Mianowicie browar produkował pewną, dotychczas bliżej nieokreśloną ilość piwa, ponad zwykły wymiar. Skutkiem tego rząd poniósł szkodę.

Wdrożono więc śledztwo wstępne celem stwierdzenia, kto ponosi winę: zarząd browaru, czy robotnicy, a nadto ustalenia szkody, przez rząd poniesionej. Śledztwo, które prowadzi st. kom. dyr. skarbu p. Issakowicz trwa w dalszym ciągu.

Dwa manometry od kotłów ogrzewalnych, przedstawiające wartość około 70 kor. skradziono ubiegłej nocy w gmachu bibljoteki uniwersyteckiej.

Zatruta galareta. W stanie zdrowia osób chorych skutkiem zatrucia się nieświeżą studzieniną nastąpiło już znaczne polepszenie. Józef Bernacki opuścił już onegdaj klinikę. Także i ci, którzy znajdują się w szpitalu powszechnym i św. Zofji, za kilka dni zostaną uwolnieni. Wynik badań chemika p. Włodzimirskiego dotychczas nie znany.

Przejechanie. Dziś przedpołudniem jechał ulicą Akademicką N. St. właściciel folwarku w Laszkach murowanych, który skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy potrącił przechodzącego ulicą Tadeusza Krausa. Kraus padł pod konie, które wraz z wozem przeszły po nim. Szczęściem wypadek ograniczył się tylko do lekkich obrażeń i potłuczeń, które stacja ratunkowa opatrzyła.

Z zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie zbiegł dziś o godzinie 7 rano Szczepan Mikuła, mężczyzna wysokiego wzrostu, blondyn z faworytami; uciekł w kierunku rogatki wuleckiej.

Z naszych zdrojowisk. Trzecia lista gości kąpielowych w Krynicy po dzień 8 czerwca, wykazuje 459 osób, (856 rodzin).

Na pogorzelców m. Turki udzieliło prezydjum namiestnictwa tytułem doraźnej pomocy kwotę 2000 koron.

Burmistrzem m. Zbaraża został ponownie wybrany p. Jakób Kruh, aptekarz.

Litewska „Ruta“ w Krakowie. Na III z rzędu ogólnem zebraniu stowarzyszenia litewskiego „Ruty“ w Krakowie, które się odbyło 10 bm. w sali muzeum techniczno-przemysłowego, przy współudziale nielicznych gości, prof. dr. Rozwadowski w pięknym, jasnym i treściwym wykładzie przedstawił historję języka litewskiego na podstawie najnowszych badań naukowych, szczególnie uwzględniając rozwój języka litewskiego mniej więcej od r. 1547 aż do chwili obecnej. Prelegent określił także przypuszczalne granice języka litewskiego i jego stosunek do języka łotewskiego, jakoteż jego stanowisko w grupie indo-germańskich języków i znaczenie dla badań naukowych w ogóle. W ożywionej dyskusji przyjęli udział: profesowie dr. Łoś, dr. Janczewski, p. Niedziałkowski, p. Varnas i inni, przeważnie na temat języka literackiego. P. Herbaczewski, jako przewodniczący, dziękując p. prelegentowi za ten piękny wykład, podniósł zarazem wielkie znaczenie chwili obecnej dla całego narodu litewskiego, który, po odzyskaniu swego prawa druku, wstąpił na drogę rzeczywistego odrodzenia kulturalnego. Według słów p. H. byłoby wielce pożądanem, iżby prasa polska otwarcie wyjawiła swoje stanowisko względem ruchu narodowego Litwy i zażegnała antagonizm polsko-litewski, który w przyszłości, jeśli nie ustanie, polityka wzajemnego jątrzenia może przybrać formę nie zbyt pożądaną dla obu bratnich narodów. Na ten temat wywiązała się dyskusja, która trwała od godziny 7.

Wystawa metalowa w Krakowie. Na konkursie na godło wystawowe, pierwszą i jedyną nagrodę w kwocie 100 koron, przyznało jury projektowi pn. „Kowadło“. Po otwarciu koperty okazało się, że pracę tę wykonał p. Wł. Skoczylas z Wiednia. Projekt przedstawia na tle kominów fabrycznych dwie figury pełne siły i energji w ruchu, wykuwające jarzącą się sztabę młotami na kowadle. Komitet wzywa autorów projektów nienagrodzonych, by odebrali swe prace w biurze wystawy po dostatecznem wylegitymowaniu się.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum św. Anny w Krakowie odbył się w dniach od 24 maja do 4 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora gimn. wadowickiego p. Seweryna Arzta. Swiadectwo dojrzałości otrzymali z oddziału A: Brummer Alfred (z odzn.), Chrupek Wiktor (z odzn.), Chyc Franciszek (z odzn.), Ćmikiewicz Stanisław, Feliksiewicz Alfred, Gollenhofer Józef (z odzn.), Grün Abraham, Hołubowicz Stanisław, Jugendfein Jan Kanty, Kędzior Wincenty, Kozubski Zygmunt, Krokowski Jan, Lisowski Antoni, Massalski Stanisław, Mayer Karol, Meus Stanisław (z odzn.), Nodzyński Józef, Para Stanisław, Pietraszek Jan (z odzn.), Pineles Henryk, Prochownik Leonard (z odzn.), Reicher Bronisław, Rotarski Stefan (z odzn.), Szarski Adam, Tempka Tadeusz (z odzn.), Tomaskiewiaz Jan (z odzn.), Weber Marek, Welser Ryszard (z odzn.), Wimmer Stanisław, Żabiński Albin (z odzn.), Żurek Stefan. Z oddziału B: Biernat Romuald, Chmielowiec Marjan, Dąbrowski Mieczysław, Dittersdorf Leib

---

(37)

Pod krzyżem.

XV.

Chwile, które u mojej nowej pacjentki spędzałem, były mi odtąd najprzyjemniejszemi chwilami życia. Wszyscy byli dla mnie grzeczni, serdeczni nawet... a tak być noszonym na rękach przez tych właśnie ludzi było mi niewymowną rozkoszą.

Z moją chorą, byłem na jak najlepszej stopie.

Jakkolwiek bardzo zakochaną była w swoim mężu, a może właśnie dlatego, niemiłemi jej nie były objawy życzliwości innego mężczyzny. Dogadzałem chętnie tej niewinnej słabostce, nie tyle dla własnej przyjemności, ile aby utrzymać ją w dobrym humorze i rozerwać. Mąż jej zachowywał się względem niej wprost wstrętnie. Towarzystwo chorej żony nudziło go i męczyło, uciekał też od niej, o ile tylko przyzwoitość na to pozwalała i wynagradzał sobie domowe kłopoty Bóg wie gdzie i z kim. To usposabiało ją melancholijnie i pobudzało zazdrość i dlatego starałem się ją wszelkiemi siłami rozerwać i smutne myśli od niej odsuwać. Co mi to szkodziło udawać przed nią cichego wielbiciela, żartować z nią, komplimenta jej prawić, kwiaty i nowe książki znosić?... Zachowywałem się tak samo prawie ze wszystkiemi mojemi młodszemi pacjentkami i bardzo dobrze na tem wychodziłem. Wszystkie były mną zachwycone, i Ada również.

Siedząc przy jej łóżku i pozornie nią ylko zajęty, nasłuchiwałem pilnie, czy nie odezwą się za drzwiami lekkie kroki Elleny; a gdy wchodziła do pokoju i kilka nieśmiałych wyrazów ze mną zamieniła, serce mi drżało, a w pulsach biło jak młotem; miałem wtenczas ochotę porwać ją w ramiona i wobec siostry słodką jej twarzyczkę pokryć pocałunkami.

Wstrzymałem się jednak. Dopóki Ada nie będzie zdrową, nie wolno mi miłości mojej na pierwszy plan wysuwać. Nie zawsze jednak udawało mi się panować nad sobą o tyle, aby Ada wzruszenia mego nie spostrzegła. Nieraz też przypatrywała mi się z uśmiechem, który wyraźnie mówił: „Ciężko ci nieprawda?“

Ellen zresztą nie zawsze była obecną. Zajmowała się wiele małą, z którą Ada rozłączyć się nie chciała. Ale zbytnia żywość dziecka, męczyła chorą, musiano ją też trzymać z daleka, a nikt nie umiał zabawić jej lepiej od Ellen.

Nieraz też zły byłem na małą swawolnicę i Ada odczuwała to. Chcąc mi to wynagrodzić, opowiadała mi rozmaite interesujące szczegóły o Ellen, wtrącając pochlebne dla mnie uwagi.

— To było ogromnie zabawne — mówiła raz. — Niech pan posłucha, panie doktorze. W kilka dni po wyjeździe pana z Aussee, siedziałyśmy raz z Elleną na werandzie. Ona czytała mi głośno, w tem opuściła nagle książkę na kolana i zamyśliła się głęboko.

— Co ci jest? — zapytałam.

Zaczerwieniła się jak purpura i rzekła:

— Czy myślisz, że podobałam się doktorowi Holz?... — mnie się zdaje, że tak.

Uśmiałam się z niej serdecznie.

— I to dopiero teraz przyszło ci na myśl? — zapytałam.

— Dopiero teraz! — odpowiedziała. — Wiesz, że nie orjentuję się tak szybko, jak inni ludzie. I to prawda: nasza kochana Ellen tępą ma główkę na tym punkcie.

— To nic nieszkodzi. Czy mówiła jeszcze kiedy o mnie?

— Jak na nią... to dosyć często. Ona tak rzadko o kim mówi, a zwłaszcza o panach... Ona... jakby to powiedzieć... boi się mężczyzn. Człowiek, który zechce ją pozyskać, będzie musiał mieć wiele cierpliwości i nadzwyczaj ostrożnie i delikatnie z nią poczynać. O miłości mężczyzny do kobiety, nie ma ona jasnego wyobrażenia. Nie zastanawiała się nad tem nigdy! Bez nadzwyczajnej względności dla jej dziewiczych obaw i nieśmiałości, żaden mężczyzna nic u niej nie uzyska.

Wdzięczny jej byłem za jej przyjacielskie wskazówki, udzielone mi w obojętnej na pozór rozmowie. Ciężko mi było ukrywać przed Adą stan mego serca, zwłaszcza, że ona i tak wszystkiego się domyślała. Ale chciałem przedewszystkiem spełnić swój obowiązek. I tak byłem więcej zdenerwowany, niżby należało przed tą operacją, od której wyniku tak wiele dla mnie zależało. Musiałem wszystko od siebie odsuwać, cokolwiek moją wrażliwość i zdenerwowanie podniecać mogło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(z odzn.), Fiedor Jan, Fraenkel Wilhelm, Guzik Kazimierz, Kępka Franciszek, Korczyński Lesław, Korytowski Zygmunt, Kosches Ludwik, Kudzia Wincenty (z odzn.), Kukliński Józef (z odzn.), Michniak Michał, Mikułowski Włodzimierz, Obrubański Włodzimierz, Patoczka Bogumił, Pilzer Samuel, Prager Adam, Rajman Feliks, Schütz Antoni (z odzn.), Schramm Wiktor (z odzn.), Skrzyniarz Franciszek, Stopka Aleksander (z odzn.), Szewczyk Apoloniusz, Świątkowski Franciszek (z odzn.), Wilga Henryk; nadto eksterniści: Dreiling Rubi, Krupka Jan, Paszyna Jan, Pawłowski Ignacy. Pięciu uczniów zwyczajnych, 1 prywatnego i 1 eksternistę uznano za niedojrzałych i reprobowano ich na rok; 1 eksterniście pozwolano uzupełegzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

Balon wojskowy „Teufel“ oddziału aeronautycznego w Przemyślu, który onegdaj rano wzniósł się z placu ćwiczeń za rogatką sanocką, wylądował koło Rzeszowa. W balonie znajdował się porucznik Engel, komendant oddziału i ogniomistrz Matkei. Następny wolny wzlot odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 7 rano (czas kolejowy).

Mimowolne zabicie własnej żony. O strasznym wypadku donoszą z Cholerzyna: Od pewnego czasu zachodziły między włościanami Janem Żelaznym a Górskimi, zwanymi Bartyzelami, w Cholerzynie spory z tego powodu, że bydło Bartyzelów wchodziło na pola Żelaznego, robiąc mu szkodę. W sobotę 11 bm. o godzinie 4 po po południu wyszedł Żelazny z dubeltówką w pole, aby pomścić wyrządzoną mu szkodę na Bartyzelach, ojcu i synie, którzy również znajdowali się w polu. Żelazny chciał wymierzyć do jednego z Bartyzelów; tymczasem nadbiegła żona jego, która usiłowała udaremnić zamiar męża swego i stanęła naprzeciw niego. Żelazny jednak, który w zapale już był mierzył do swego przeciwnika, nie zwracając uwagi na stojącą przed nim żonę, wypalił z dubeltówki, a kula ugodziła żonę jego w brzuch tak nieszczęśliwie, że ta natychmiast zakończyła życie. Po tym strasznym czynie chciał Żelazny jeszcze wypalić ponownie do starego Bartyzela, jednak syn tegoż zaszedł Żelaznego z tyłu i ubezwładnił go.

Zabójstwo z rozpaczy. W Margrabowie w Prusach Wschodnich właściciel p. Owsiany zastrzelił swoją młodą, od trzech miesięcy poślubioną żonę wystrzałami z rewolweru, z którego dwie kule trafiły w piersi, trzecia w głową, kładąc ją na miejscu trupem. Powodem morderstwa były niesnaski, kłótnie, marnotrawstwo i jawna niewierność żony w pożyciu małżeńskiem. Owsiany, jako człowiek majętny, pojął z miłości za żonę córkę zadłużonego właściciela folwarku Cz. Spłacił długi, uporządkował gospodarstwo. W zamian za to, młoda, zalotna żona odpłacała się niewiernością i zupełnem zaniedbaniem gospodarstwa, aż w końcu zrozpaczony, przeciął pasmo jej występnego życia; następnie strzelił dwa razy do siebie, lecz co się potem z nim stało i gdzie się podział, nie wiadomo. Ślady krwi wskazywały drogę do jeziora.

Brutalność niemiecka. Rada miasta Lublany uchwaliła dar w kwocie 100 koron na rzecz bezpłatnej kuchni akademickiej w Gracu i odesłała te pieniądze na ręce senatu akademickiego. Butne i zarozumiałe Niemiaszki, zamiast podziękować za dar, napisały list, w którym wzywają, ażeby do słowieńskich listów dodawano tłómaczenie niemieckie. Niemiecką tę bezczelność napiętnowano dosadnie w radzie m. lublańskiej, uchwalono oświadczyć, że rada miejska obstaje zasadniczo przy prawach języka słoweńskiego i że na przyszłość domagać się będzie pokwitowań w języku słoweńskim, w przeciwnym razie zaniecha subwencjonowanie kuchni.

Amerykańska eskadra zawita 26 bm. do Rjeki; składa się ona z trzech okrętów wojennych, trzech krążowników i kilku torpedowców. W czasie pięciodniowego pobytu miasto przyjmie oficerów bankietem, marynarzy ucztą w ogrodzie ludowym, a gubernator urządza w swym pałacu wielki raut.

Setną rocznicę zgonu Schillera, zamierzają obchodzić Niemcy bardzo uroczyście. Zawiązał się komitet, który ma opracować program obchodu w dniu 9 maja 1905 r. Co pra wda, biedny poeta gotów się w grobie obrócić i gorzko zapłakać, gdy duch jego zastanowi się nad wartością tych, którzy niby to czczą jego pamięć, a tak daleko odbiegli od ideałów, którym on służył. Duch niemieckiego poety nic nie ma wspólnego z duchem czcicieli Bismarcka.

Sam się skazał. Toczący się obecnie przed sądem przysięgłych w Darmsztadzie proces o zabójstwo, został niespodziewanie i nader tragicznie zakończony; otóż oskarżony Rothermel powiesił się nocą w celi swej na prześcieradle; widocznie przekonał się, że wobec bardzo obciążających go zeznań rzeczoznawców i głównych świadków dalsze zaprzeczenie winy jest bezcelowe.

Odkrycie lasecznika suchot. Neapolitańskie dzienniki rozpisują się obszernie o odkryciu profesora miejscowego uniwersytetu dr. Ottona Schroena (niemieckiego pochodzenia), któremu udało się odosobnić lasecznika suchót płucnych. Prof. Schroen, jak twierdzi, przez lat szesnaście badał chorobę tuberkułów i suchot w szpitalach neapolitańskich i doszedł do wniosku, że przyczyną tuberkułów i suchot, są dwa odmienne laseczniki. A mianowicie, jeśli powodem tuberkułów jest lasecznik-pasożyt, odkryty przez dra Kocha, za to inny mikroorganizm sprowadza suchoty. Oba te bakcyle mogą rozwijać się jednocześnie i zwykle bakcyl tuberkuliczny przygotowuje pole pod bakcyla suchot, choć nie jest wykluczonem, że ten ostatni może powstać i rozwijać się samodzielnie, Wobec tego, jeśli odkrycia i teorja prof. Schroena mają wartość naukową, wypadnie zwalczać jednocześnie zapomocą oddzielnych toksyn oba gatunki lasecznika, i nie można się też dziwić, że tuberkulina Kocha nie okazała się skuteczną w suchotach płucnych, gdyż zawiera toksynę bakcyla tuberkułów, a nie suchót płucnych. Pogląd więc, jakoby tuberkuły i suchoty były jedną i tąsamą chorobą, jest zdaniem prof. Schroena błędnym. Dla uwidocznienia swego odkrycia Schroen zebrał mnóstwo zabarwionych preparatów.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 14 czerwca. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 5160 sztuk, w tem było z Galicji 536 sztuk, z Bukowiny 30.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych zostało 53 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 25 sztuk po 62 do 67 kor., 201 sztuk po 68 do 73, 336 sztuk po 74 do 78 kor., 21 sztuk po 79 do 80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 74 do 84, krowy podtuczone po 62 do 75, bydło chude po 46 do 72 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 14 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 9·65 do 10·00, Żyto 0·00 do 0·00, Kukurydza 5·55 do 5·75, Owies 5·80 do 6·00, Rzepak 10·50 do 10·75. Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 14 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 0·00 do 0·00; na październik od 9·10 do 9·11; żyto na październik 6·86 do do 6·87, owies na maj od 0·00 do 0·00, na październik 5·86 do 5·67; kukurydza na lipiec 5·26 do 5·27, na sierpień od 5·37 do 5·38; Rzepak na sierpień od 10·40 do 10·50. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna lepsza. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 14 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 639·50, Akcje węg. Zakł. kred. 743·50, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Unionbanku 518·—, Akcje Laenderbanku 426·—, Akcje Bankvereinu 509·75, Akcje Bodencredit 926·—, Akcje galic Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 633·—, Akcje kolei połudn. 78·—, Kolei Elbethal 420·—, Acje kolei Północnej 5600, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 407·—, Akcje Rima Muranji 485·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1995·—, Akcje fabryki broni 477·—, Akcje tureckie tytoniowe 328·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1091, Oblig. węg. indemn. 97·60, Renta majowa 99·20, Austr. renta koron. 99·20, Węgierska renta kor. 97·15, 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·05, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·80, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·15, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 127·50, Marki 117·37, Ruble 253·—

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego